

Słowiański list z Polski z poparciem dla Putina

19 maja 2014

Przedwczoraj większość mediów polskojęzycznych nie posiadała się z oburzenia na kilkunastu sygnatariuszy listu z wyrazami wsparcia dla prezydenta Rosji, Władimira Putina. Wśród osób, które podpisały ten pansławistyczny manifest są nawet profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

List otwarty do Narodu Rosyjskiego i Władz Federacji Rosyjskiej, podpisało kilkanaście osób wśród nich byli m.in. prof. UJ Anna Rażny, Zygmunt Wrzodak i prof. Jan Szarliński – informuje „Gazeta Wyborcza. W dokumencie można przeczytać między innymi, że tysiące Polaków solidaryzuje się z władzami Federacji Rosyjskiej w sprawie działań podejmowanych na Ukrainie.

„Tylko wielka Chrześcijańska Rosja może zatrzymać marsz »szatana Zachodu« na słowiańskie ziemie”.

W liście zawarto również krytykę taktyki osaczania Rosji, która objawia się ciągłym przesuwaniem granic NATO. W podobny sposób Amerykanie postępują z Iranem, który jest dosłownie otoczony bazami USArmy.

Budowa tarczy antyrakietowej i zwiększanie obecności sojuszu w krajach bałtyckich i Polsce jest w Moskwie odbierana jako bezpośrednie zagrożenie dla Rosji. Autorzy manifestu do Putina zwracają też uwagę na potężną antyrosyjską propagandę jaka panuje w Polsce.

„Świadoma część narodu polskiego, nieulegająca kłamstwu i manipulacjom politycznym i medialnym, widzi w tych działaniach dalsze zagrożenia dla wszystkich Słowian” – podsumowują sygnatariusze.

Autorzy listu apelują o nieustępliwość Rosji wobec państw Zachodu, w tym Polski. Pada też klasycznie pansławistyczny postulat stworzenia „Światowej Rady Słowian”, która miałaby podjąć się obrony „wspólnoty słowiańszczyzny” przed próbami jej zniszczenia.

„Mamy dyktat neokonserwatystów amerykańskich oraz spadkobierców ludobójczej organizacji UPA, których celem jest włączenie w swoją strefę wpływów Ukrainy bez względu na koszty i straty samej Ukrainy.”

Oczywiście większość mediów klasyfikuje ten list jako kuriozum i objaw agentury wpływu rosyjskiego. Pojawia się jednak pytanie, co tak na prawdę jest w tym oburzające? Wszystko to, co wyraża list jest prawdą, a Władimir Putin rzeczywiście broni Słowiańszczyzny przed naporem „barbarzyńców z zachodu”.

Wszystko to, za co krytykowany jest Putin, to próby ratowania jakoś sytuacji, która powstała po tym, gdy Unia Europejska nie zgodziła się z decyzją prezydenta Janukowycza o nie podpisywaniu umowy stowarzyszeniowej. Przypomnijmy, że to dopiero potem pojawił się „spontaniczny protest” podsycany między innymi przez polskich polityków krzyczących w Kijowie banderowskie hasła.

Rezultatem jest to wszystko co dzieje się obecnie na wschodzie i na południu Ukrainy. Polski list jest po prostu wyrazem sprzeciwu wobec wmanewrowywania Polski w potencjalnie niebezpieczną sytuację i należy go odczytywać raczej jako głos rozsądku niż oburzające kuriozum.

Pełną treść listu znajdziecie [TUTAJ](#).

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)